

OBCIACHOWE WDCIANKO

- Cześć Stachu! - powiedział chłopiec wchodzący do klasy.
- Siema Benek! - odpowiedział mu kolega z ostatniej ławki.
- Widziałeś Matiego?
- Mateusza? - dopytał Benka Staszek.
- No tak. Mati, Mateusz. Wystroił się jak na imprezę techno - drwiąco skwitował Benek.
- No co Ty? Jak to? Widziałem go dzisiaj przed lekcjami. Wyglądał raczej normalnie... - odpowiedział zdziwiony Staszek.
- No nie widziałeś jego kurtki? A do tego jeszcze spodnie i buty! Normalnie świeci się jak choinka na Boże Narodzenie! Jeszcze dyndają mu przy plecaku bombki. Ha ha! O zobacz! Właśnie wchodzi do klasy ... - Ej, Choinka chyba za wcześnie się wystroiła!
- Benek no co Ty, przecież to odblaski. O co Ci chodzi? - spytał zdziwiony Staszek.
- No, ale obciach! Cała szkoła będzie się z niego śmiała. Skąd on to w ogóle wziął?
- A no tak, nie było Cię w piątek w szkole. Mieliśmy tutaj niezłe zamieszanie. Przyjechała Policja, Straż Pożarna i karetka.
- O rany, ale mnie ominęło... ósmoklasiści coś przeskrobali? Opowiadaj, było dużo krwi? Wybuch?
- Spokojnieee, scen z Terminatora nie było. Zwykły alarm pożarowy, ale z mega zadymieniem. Na początku myśleliśmy, że naprawdę coś się pali. Niektórzy bardzo się wystraszyli. Było nawet trochę krzyków i pisków...
- Ech, te dziewczyny.... - pokręcił głową Benek. - I co dalej?
- Pani kazała nam zakryć usta i nos, aby nie wdychać dymu i iść za nią. Stary, prawie jej nie było widać w tym dymie. Szliśmy drogą ewakuacyjną, później Ci pokażę którądy, aż doszliśmy na boisko szkolne. Tam już na sygnale stały wozy straży pożarnej, policji i pogotowia. Hałas, jak u nas na przerwie - opowiadał chłopiec.
- Zrobiłeś jakieś fotki? Wrzuciłeś na Insta? - dopytywał zaciekawiony Stach.
- Nie było szans. Wszystko zostało w klasie i nie było czasu na zabranie swoich rzeczy. No i w tym dymie? Dopiero na boisku mogliśmy zobaczyć siebie nawzajem.
- Hmm... szkoda..., a po co ta policja i karetki?
- Strażak omówił przebieg alarmu i wytłumaczył jak należy się zachować podczas pożaru w szkole. Poza tym mogliśmy obejrzeć wszystkie samochody i ich wyposażenie. Ja nawet przymierzyłem kask - nie wiem jak oni wytrzymują z takim ciężarem na głowie... Pokazano nam też umundurowanie policjantów, strażaków i strój ratownika medycznego. Na koniec policjant zapytał jaki wspólny element ubioru ich łączy. I rękę podniósł Mateusz...

- Nasz Mati? Mati-choinka? - zapytał zaskoczony Benek szeroko otwierając oczy.
 - Tak. Odpowiedział, że wszyscy ratownicy noszą odblaski i dzięki temu w trakcie udzielania pomocy sami są widoczni i bezpieczni. To właśnie zasługa Matiego, że nasza klasa dostała tak dużo odblasków. Policjant poradził byśmy je rozdali w domu, aby każdy był bezpieczny i mógł „świecić przykładem” - skończył Staszek relację z piątku.
 - Aaaaa... - wydusił Benek, teraz już rozumiem.
 - Oczywiście dla Ciebie też mamy odblaski. Pani wychowawczynie wzięła dla osób nieobecnych. Więc i Ty będziesz obciachowy!
- Chłopcy wybuchnęli śmiechem, który przerwał im dopiero dzwonek na lekcję.

Tekst: podkom. Kinga Czerwińska
Korekta: Wydział Prewencji KSP